

Dolar amerykański spadł w poniedziałek do najniższego poziomu od początku września w stosunku do euro po raporcie, że Niemcy są gotowi wykorzystać fundusz pomocowy w Europie do ponad 1 biliona euro.

Dolar także spadał w stosunku do japońskiego jena. Kurs pary walutowej przebywał w pobliżu rekordowo niskiego poziomu, mimo, że występuje zagrożenie interwencji na rynkach walutowych przez japońskie władze, aby osłabić jena. Władze Japonii zaczynają wyrażać brak cierpliwości wobec silnego jena. Ten rodzaj słownej interwencji może być preludium do rzeczywistej interwencji, więc ryzyko interwencji rośnie wraz z gwałtownym umocnieniem jena wobec dolara. Natomiast euro przedłużyło zyski po tym, jak niemieccy przywódcy opozycji zgodzili się na podniesienie mocy Europejskiego Instrumentu Stabilności Finansowej po spotkaniu z kanclerz Angelą Merkel.

Dobre nastroje inwestorów panujące w poprzednim tygodniu przełożyły się na optymistyczny poniedziałek. Handel na rynku EUR/USD odbywał się pod dyktando byków. W rezultacie możemy spodziewać się kontynuacji tendencji wzrostowej. W pierwszej połowie sesji możemy zbliżyć się do poziomu 1,3950. Warto zwrócić uwagę na blisko położony opór w rejonie 1,3950. Ten poziom będzie stanowić pretekst do kontrataku ze strony niedźwiedzi. W konsekwencji może wystąpić korekta notowań. Przed wyprzedzą broni wsparcie 1,38. Zejście poniżej tego poziomu oznaczać będzie wydłużenie fali spadkowej do 1,3550.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji wystąpił na rynku GBP/USD. W piątek został przełamany opór na wysokości 1,5850. Presja popytu z tym dniem była bardzo duża, dlatego sforsowanie tej bariery nie było trudne. W związku z tym, następnym celem byków jest poziom 1,62. Negatywnym sygnałem będzie zejście notowań poniżej wsparcia 1,5850. Taki incydent zaneguje wariant wzrostowy.

Z kolei na rynku USD/CHF obserwowaliśmy spadek notowań pary walutowej. Wsparcie w rejonie 0,89 zostało przełamane, dlatego inicjatywa należy do strony podażowej. W związku z tym, można oczekiwać kontynuacji spadku notowań do 0,8650.

Po tym, jak jen umocnił się do rekordowego poziomu, głos zawał minister finansów Japonii, który ostrzega, że rząd Japonii jest gotów do podjęcia zdecydowanych kroków przeciwdziałających nadmiernym i spekulacyjnym ruchom na rynku walutowym. Te słowa ministra należy odebrać, jako gotowość do interwencji na rynku walutowym w najbliższym czasie. Należy przypomnieć, że ostatni raz Japonia zdecydowała się na interwencję na forexie w dniu 4 sierpnia br. Efektem był wzrost USD/JPY o ponad 300 pipsów. Trzy dni później nie było już efektów tych działań. Jednak spadki USD/JPY, pomimo fatalnych nastrojów na rynkach finansowych w sierpniu i wrześniu, wyhamowały. Interwencja zakończyła się jednak pewnym sukcesem. W związku z tym, duże ożywienie notowań obserwowaliśmy w przypadku pary USD/JPY. Długotrwała, monotonna konsolidacja notowań uległa przerwaniu. Po silnym wzroście notowań w ostatnim okresie, do akcji znów wkroczyła podaż. Dziś można spodziewać się kontynuacji spadku kursu do okolic dolnego wsparcia 75,70.

Na rynku USD/PLN, sesja minęła w wyniku umocnienia złotego. Kurs pary walutowej spadł na niższe poziomy. W związku z tym, można spodziewać się kontynuacji spadku notowań pary walutowej do okolic wsparcia 3,07. Podobny obraz techniczny kształtuje się także na rynku EUR/PLN. Notowania pary walutowej wybiły się z trendu wzrostowego. W konsekwencji można spodziewać się ataku niedźwiedzi, które mogą pociągnąć kurs w dół na poziom 4,3250.

Krzysztof Wańczyk